

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, e

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty, w pozostałe dni tygodnia wychodzi wyłącznie telegramy telegraficzne.

№ 24
 Получено отъ редактора *Д-ра Терсифа*
Федисера 11 экземпляровъ газеты
 „Kurjer Radomski” № 14,
 выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-
 скихъ.
 29 Sept. 1906 года, 7 час. 15 мин.
 по полу *9.10*
 Цензоръ *М. Терсифа*

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 5, pół-
 rocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie
 rb. 1 k. 25, miesięcznie k. 45.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb.
 6 k. 20, półrocznie rb. 3 k. 10,
 kwartalnie rb. 1 k. 55.

Za granicą: rocznie rb. 8, pół-
 rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyn-
 czy kop. 5

Dodatki telegra-
 ficzne po kop. 2.

Przedpłatę i ogło-
 szenia przyjmuje
 Administracja
 „Kurjera“

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świą-
 tecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni
 świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Przedpłatę przy-
 mują również
 księgarnie oraz
 agentury w mia-
 stach i miaste-
 czkach.

Zmiana adresu
 pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz harmo-
 nowy lub jego miejsce kop. 30.
 Nekrologi za wiersz kop. 15.
 Reklamy, nadesłane po teście za
 wiersz petitowy lub jego miejsce
 kop. 20.
 Ogłoszenia zwyczajne pierwszy
 raz kop. 10, następne po kop. 5
 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
 Ogłoszenia drobne po kop. 2
 za wyraz.

RESZTKI

SUKNA I KORTOW

po cenie fabrycznej.

SPRZEDAJE

E. A. J. F. E. R

w prywatnym mieszkaniu na 1-ym piętrze nad
 handlem win W. Michalskiego ul. Lubeiskiej № 4.
 31—3 S.

MAŁOROLNI.

II

Część druga programu agrarnego Związku
 Post.-D-cji *) poświęcona sprawie włościan mało-
 rolnych. Posiada Królestwo Polskie 778,445 go-
 gospodarstw włościańskich na gruntach ukazowych
 i 179,076 na ziemiach nabytych (podług danych
 z r. 1904). Z tej liczby 491,644 gospodarstw
 tworzy grupę małorolnych t. j. takich, które wsku-
 tek niedostatecznej przestrzeni (mniej niż 10 mor-
 gów) nie są zdolne do samodzielnej egzystencji.
 Wśród małorolnych, posiadających mniej niż 3 m.,
 nie posiadało koni (w 1899 r.) 83,5%, krów zaś
 nie miało 30,1%; z właścicieli od 3—10 morgów
 koni niema 26,4%, krów—4,9%.

Rzecz naturalna, że gospodarka w takich wa-
 runkach bez inwentarza nie może być produkcyjną;
 egzystencja właścicieli ciężka; gospodarstwo bez
 krowy nie jest w stanie wykarmić rodziny mało-
 rolnej. Należy więc tego rodzaju gospodarstwa
 znosić, tworzyć zaś odpowiednio urządzone kolo-
 nje 10—morgowe i zabezpieczyć je przez ustano-
 wienie minoratów włościańskich, tamujących par-
 celowanie niżej 10 morgów. Aby zapobiec na-
 stępnie proletaryzacji przyszłych pokoleń, należy
 powołać do życia instytucję, któraby, jako jeden
 z oddziałów Banku Krajowego, miała za swój cel
 nabywanie ziemi od większej własności i tworze-
 nie w dalszym ciągu gospodarstw tego typu dla
 dostarczenia sukcesorom, dla których zabraknie
 ziemi z podziału, nowych, racjonalnych warszta-
 tów rolnych.

Tenże sam Bank Krajowy ma dostarczyć i
 kredytu na spłatę rodzeństwa; sukcesorowie, o ile
 zechcą, mogą nabywać kolonje również za pomocą
 banku ze spłatą długu w drodze amortyzacji. Kolo-
 nje są niepodzielne i wydawane, jako dziedziczne
 dzierżawy. Należą one do gminy, która wobec
 tego również przyjmuje udział w spłacie długu,
 jaki będzie przypadał na amortyzację.—

Co do większych gospodarstw włościańskich
 (powyżej 10 morgów), których w 1904 r. Królest-
 wo Polskie posiadało 286,801, należałoby konie-
 cznie dać możność i ułatwić spłatę długów (odłu-

zenie tej kategorii własności rolnej wynosiło w r.
 1896 71% wartości) za pomocą zamiany długów
 prywatnych na dług kredytowej instytucji społe-
 ecznej.

III

ŚRODKI WYKONAWCZE

Aby przeprowadzić reformy powyższe, kraj
 rozporządzać musi znacznymi przestrzeniami. Zdo-
 być je można za pomocą wydania praw specjal-
 nych, oraz instytucji, przystosowanych do potrzeb
 społeczeństwa.

Do przestrzeni, któremi kraj ewentualnie
 rozporządzać może, włączone być winny: 1) *ma-
 joraty rządowe*—99,910 morgów po odrzuceniu la-
 sów i nieużytków; 2) *ziemie dworskie*, niezdolne
 wskutek nadmiernego odłужenia (od 75 do 100%
 i więcej wartości rzeczywistej) do dalszej egzy-
 stencji—2.095.934 m. Razem ziemi nadającej się
 do rozparcelowania w chwili obecnej—2.195.844
 morgów.

Do przeprowadzenia zaś reform powyższych
 potrzeba: dla 1/3 rodzin bezrolnych (60.000 gos-
 pod. 10-morgowych)—600.000 morg. i dla mało-
 rolnych do wypełnienia działek do 10 mrg.
 —2.246.404—razem potrzeba 2.846.404 mrg.
 Brakujące 65.660 mrg. da się łatwo znaleźć
 w ziemiach pod lasem, pastwiskami i w nieuży-
 tках (7.461.423 mrg. ogółem)

Wykupem ziemi zadłużonej oraz przestrze-
 ni, niezbędnych do przeprowadzenia kemasacji i
 kolonizacji, zajmą się specjalne wydziały banku
 krajowego „przy uwzględnieniu zasady przymuso-
 wego wywłaszczania za odpowiednim wynagrodze-
 niem“.

Lasy—4,647.656 mrg.—*należy ukrajać*,
 zwiększając przestrzeń obecną przez zalesienie
 wydmy piaszczystych. Właściciele otrzymają wynag-
 rodzenie w formie renty amortyzacyjnej, odpow-
 iadającej otrzymywanym dochodom z przestrze-
 ni leśnych.

Ukrajawione być winny również *wszelkiego*
rodzaju jeziora i rzeki z dążeniem do zaprowadze-
 nia racjonalnego gospodarstwa rybnego.

Ażeby podnieść kulturę rolną należy roz-
 ciągnąć *opiekę krajową nad własnością ziemską*
 wogóle, a *drobnią w szczególności*. Wszelkie meljo-
 racje powinny być dokonywane przez kraj obo-
 wiążkowo.

Dalej należy: zaprowadzić *hipoteki włościań-
 skie* w celu ułatwienia kredytu z zastrzeżeniem,
 że kredyt hipoteczny nie może przewyższać 50%
 rzeczywistej wartości gospodarstwa; znieść *stano-
 wość włościańską*, przejawiającą się w ogranicze-
 niach przy nabywaniu i dzierżawie gruntów, w
 przekazywaniu pewnych spraw włościańskich spe-
 cjalnym instytucjom; *usunąć służebności* za pomo-
 cą komisji gminnych z udziałem obu stron zain-
 teresowanych.

W końcu program podaje projekt niezbęd-
 nej reformy finansowej w celu zdobycia środków

na pokrycie kosztów, związanych z koniecznością
 zaspokojenia tych olbrzymich potrzeb, jakie,
 wskutek niezaspokojenia w ciągu całego niemal
 wieku, nagromadziły się w kraju naszym.

Środki zdobyć można, zmieniając cały dotych-
 czasowy system podatkowy. Masy włościańskie
 są tak już obciążone, że nakładanie nowych podat-
 ków „zwrócenie się z żądaniem poniesienia ofiar-
 ności na potrzeby kraju, przy obecnym słabym
 uświadomieniu mas ludowych, może wywołać po-
 ważne zawikłania i nasunąć to przekonanie, że pod
 osłoną przyszłych korzyści krajowych kryje się
 chęć podniesienia podatków dla dobra klas posia-
 dających“.

Zmiana więc systemu podatkowego pozostaje
 jedyną drogą, a to tym bardziej, że opodatkowa-
 nie własności włościańskiej i dworskiej jest bardzo
 nierównomierne. Kiedy na morg włościański w
 w Królestwie wypada przeciętno 76,5 kop. na
 morg dworskiej 52,4 czyli o 24,1 kop. mniej.

Wychodząc z założenia, że podstawą opodat-
 kowania ziemi winna być jej dochodność, projekt
 dzieli ziemię użytkową na 7 klas. Na tyleż klas
 podzielono i własność ziemską względnie do prze-
 strzeni, przyczem pierwszą klasę, najwięcej uprzy-
 wilejowaną, stanowić będzie jednostka gospodar-
 cza 10-morgowa, jako racjonalny typ drobnej wła-
 sności. Dla tej kategorii własności należy usta-
 nowić podatek procentowy minimalny; podatek,
 o 75% niższy od obecnego, przyjmując za podsta-
 wę rachunku przeciętną dochodność ziemi 4 rb.,
 stanowić będzie 5% od dochodu czyli 20 kop.
 z morga. Idąc dalej, w każdym gospodarstwie na-
 stępnej klasy przestrzeń 10-morgowa powinna
 płacić ten sam podatek, co kl. I.; przestrzeń zaś.
 przewyższająca 10 m-rg. w kl. II, będzie płaciła
 10%, czyli 40 kop. z morga. Klasa III z prze-
 strzeni, odpowiadającej kl. I płaci 5%, z przestrze-
 ni odpowiadającej kl. II—10%, z nadwyżki—
 15%, czyli 60 kop z morga i t. d. i t. d. Klasa
 VII wreszcie z przestrzeni, odpowiadające klasie I
 płaci 5%—kl. II 10%,—kl. III 15%,—kl. IV
 20%,—kl. V 25%,—kl. VI 30%, z nadwyżki
 35% czyli 1 rb. 40 kop. z morga. Tego rodza-
 ju system opodatkowania, zrzucając ciężar z mas
 ludowych, da o 2,356,175 rb. więcej, niż obe-
 cny 7,255,699 rb.).

Wskazuje w zakończeniu program reform
 Zw. P. D-cji zniesienie, właściwie dążenie do
 zniesienia, podatków pośrednich od przedmiotów
 niezbędnych, zwiększenie podatku spadkowego
 oraz ograniczenie spadkobrania wogóle w linjach
 bocznych.

Cały szereg reform o charakterze ogólnym,
 jak obowiązkowa nauka, tworzenie biur pracy,
 popieranie związków zawodowych i t. d. narzu-
 ca się sam przez się; wogóle „jak najszersza
 opieka władz krajowych nad losem proletariatu
 bezrolnego i małorolnego do chwili, kiedy uświa-
 domienie i uspołecznienie tej części społeczeń-
 stwa postawi ją w warunkach, które umożliwią
 dalszy samodzielny rozwój“.

Z. G-ski.

*) Część I „Bezrolni“ p. № 4 Kurjera Rad.

W sprawie wyboru kontrolera Kasy Przem. Rad.

Na dzień jutrzejszy wyznaczono ogólne zebranie reprezentantów Kasy Przemysłowców dla dokonania wyboru kontrolera. W tej sprawie jako członek instytucji chciałbym przemówić do pp. reprezentantów. Kasa Przemysłowców, najpoważniejsza z istniejących u nas instytucji finansowych, jest rzeczywiście instytucją społeczną, gdyż wielu mieszkańców Radomia i okolic swoją materialną egzystencję zawdzięczać może tylko tanieniu kredytowi, jaki udzielony im bywa przez instytucję powyższą. Komitet Kasy nie trzyma się ślepo litery ustawy, lecz zawsze rządził się rozumem i sumieniem w tym znaczeniu, aby, nie narażając interesów Kasy, czynić wszelkie ustępstwa dłużnikom, aby nieść im pomoc. Za to częste całemu zarządowi. Dziś jest to instytucja, czyniąca milionowe obroty i wewnętrzna manipulacja jej jest tak skomplikowana, że czuwanie nad prawidłowym biegiem biurowości przechodzi siły zarządu w tym składzie, w jakim on był dotychczas. Mając to na uwadze, zebranie reprezentantów zadecydowało ustanowienie posady kontrolera, jako stałego członka zarządu i wyznaczyło mu odpowiedni etat. Obowiązkiem kontrolera będzie czuwanie nad prawidłowością całej manipulacji biurowej, jakoteż buchalterji, jednym słowem, ma on być pomocnikiem, a nawet zastępcą zarządzającego. Przyszły kontroler powinien przeto posiadać znajomość buchalterji oraz być jednostką która rozumie, że jest mężem zaufania wszystkich stowarzyszonych, którzy przez swoich reprezentantów powołali ją na to stanowisko, że stoi na straży interesów tychże stowarzyszonych, że przed niemi jest odpowiedzialną moralnie za sumienne spełnianie przyjętych na siebie obowiązków. Przy wyborze przeto kandydata na tę posadę pp. reprezentanci nie powinni się rządzić osobistą sympatją lub protekcją, powinni w danym razie odstąpić od zwykłego, aczkolwiek chwalebne, ale nie zawsze racjonalnego systemu praktykowanego przy wyborach, że ten kandydat jest najodpowiedniejszym, który najwięcej posady potrzebuje. Tego rodzaju probierz nie może być miarodajnym przy naznaczaniu na posadę kontrolera. Zastanowić się więc należy poważnie nad wyborem odpowiednim, pomnąc na to, że decydują reprezentanci w imieniu 5000 stowarzyszonych; należy wybrać tak, aby móc śmiało stanąć przed stowarzyszonymi i rzec im, iż w ich imieniu wybrało męża, który stanie na wysokości zadania.

Uczestnik Kasy.

Z miasta.

Z poczty.

W № 22 „Głosu Radomskiego“ zamieszczono artykuł „Z poczty“.

Artykuł ten, pełen blagi brzmi jak następuje: P. T. Goldhaar, naczelnik radomskiego biura poczt.-tel., acz krótko przebywał w naszym mieście i objął obowiązki w chwilach bardzo hurliwych, potrafił jednak ze wszystkich trudności wybrnąć szczęśliwie i pozostawić po sobie pamięć człowieka prawego, dobrego kolegi i zwierznika. Dziwne doprawdy, że niewtajemniczeni w sprawę ludzie starają się głośno publicznie zasługi takich ludzi, którzy tylko na napiętnowanie sobie zasłużyli. Jako dobrze wtajemniczony poczytuje sobie za obowiązek sprawę tę wyjaśnić. Rzecz tak się przedstawia: Pan G., acz krótko przebywał w naszym mieście i objął obowiązki w

chwilach burzliwych, potrafił jednak skorzystać z tych zaburzeń, wybrnąć *sam* szczęśliwie i pozostawić po sobie pamięć może nawet nigdy nie zatartą, przynajmniej u tych, których pozbawił posad, odjął im kawałek chleba, aby na te posady powołać swoich krewnych.

Przecie to nie jest dla nikogo tajemnicą, że miejsce uwolnionej panny Cygler zajmuje obecnie p. Gambke, kuzyn żony p. Goldhaara, miejsce uwolnionego kontrolera Taubnera—zajmuje p. Korb, siostrzeniec samego pana naczelnika. Dodać należy, że p. Pęczalska też nie z własnej woli była bez posady w przeciągu trzech miesięcy, o czym wymownie świadczy rekomendacja, jaką wydał o niej p. Goldhaar do wyższej władzy.

Co się tyczy doprowadzenia do *możliwego* porządku gmachu pocztowego, to zasługa przypisana p. G. należy się nie jemu, a poprzednikowi jego p. Michajłowowi, który na ten cel jeszcze w 1904 r. wydał u władz fundusz 4000 rb.; nie skończył jednak rozpoczętej restauracji domu, ponieważ został przeniesiony do Kostromy.

Z gospodarki miejskiej.

Miasto stawia w osadzie czyszciciela nowy drewniany dom z zabudowaniami gospodarskimi kosztem 1250 rb.

Rozpocznie się wkrótce budowa budynków gospodarczych i domu dla służby na miejskim folwarku Koniówce drogą licytacji naznaczonej na dzień 6 czerwca r. b.; licytacja rozpocznie się od sumy 2303 rb. 54 kop.

Most na Koniówce uległ zupełnej ruinie, stoi bowiem już przeszło 60 lat. Miasto przystępuje bezwzględnie do budowy drugiego sposobem gospodarczym. Na cały czas budowy droga przez Koniówkę będzie zamknięta.

Koncert.

W dniu dzisiejszym w sali resursy odbędzie się koncert tenora opery warszawskiej p. J. G. Orzeszkiewiczza i barytonisty p. S. G. Buchowieckiego. Akompanjować będzie na fortepianie profesor muzyki w naszym mieście p. Leon Szychewicz.

Ochrona wojskowa.

We czwartek w mieście wzmocniono patrole. prawie przy każdym domu stały posterunki kozackie;

Zebrania.

Jutro w niedzielę odbędą się zebrania ogólne członków Kasy Pogrzebowej oraz reprezentantów Kasy Przem. Rad.

Zmarli.

Ksiądz Józef Urbański kanonik honorowy był proboszcz Radomia i nauczyciel religii w miejscowym gimnazjum męskim, ostatnio proboszcz parafii Tczów zmarł d. 9 maja r. b. przeżywszy lat 81. Emil Kahl emeryt był nauczyciel jęz. niem. w rad. gimnazjum.

Florentyna z Fortynich Szymańska wdowa po nauczycielu zmarła d. 10 b. m. przeżywszy lat 62.

Z teatru.

We czwartek 17 b. m. odbędzie się „Wieczór Śmiechu“ artystów operetkowej trupy: Juliana Myszkowskiego, Marji Marjewskiej, Marjana Domosławskiego, Antoniego Milera i Józefa Aleksandrowicza.

Dział koncertowy między innemi zawiera: „Andzia“ i „Kapela wojskowa“ odśpiewa p. Marjewska i operetka w 1-ym akcie Koschata „Skarb za kominem“.

Z ziemi Radomskiej.

Napaść na probostwo.

W nocy na 1-y maja we wsi Torczek powiatu iłżeckiego niewiadomi złoczyńcy napadli na proboszcza ks. K. Zdybiowskiego; Około północy gospodyni proboszcza, usłyszawszy stuk i szmer w sieni wyszła, a ujrawszy przez okno kilku ludzi, usiłujących wylać drzwi do sieni, natychmiast zaalarmowała proboszcza; oboje przez lufcik zaczęli wzywać pomocy. Na krzyk ich nadbiegł włościanin Wiosło, i spłoszył złoczyńców. Podejrzany o wzięcie udziału w napaści stróż kościelny został aresztowany,—pozostałych zaś poszukują energicznie.

Dnia 7 V o godzinie 6 z rana na przedmieściu w Staszowie wybuchł, wzniecony przez obłąkaną pożar. Ogień szybko objął 4 domostwa, lecz dzięki znakomitej energii miejscowej straży ochotniczej wkrótce został umiejscowiony i stłumiony.

Z Kraju.

Ofiary na stypendjum.

W celu uczczenia pamięci ś. p. Karola Deikiego, dyrektora Banku Handlowego, złożyły rozmaite firmy na fundusz stypendjalny jego imienia przy szkole handlowej kupieckiej w Warszawie 7.380 rb.

Odezwa do wyborców Litwinów w Suwałkach (nadesłane).

My, Wyborcy Polacy, jako przedstawiciele narodowości polskiej, w gubernji suwalskiej, zwracamy się do Was Panowie z następującym oświadczeniem. Pragnąc dać przykład potrzeby solidarnego działania przy wyborze posłów z gubernji suwalskiej, których głównym zdaniem ma być obrona interesów i praw ludności bez względu na jej narodowość, religię i rasę, zgadzamy się głosować na przedstawionych przez Was Kandydatów, o ile ci zobowiążą się złożyć deklarację, że przyjmują na siebie obowiązek walki o prawa ludności polskiej, zawarte w dążeniu do zdobycia politycznej autonomji Królestwa Polskiego.

Uważając separatystyczne dążenia narodowości, zamieszkujących ziemię Królestwa Polskiego, za główną przeszkodę do pozyskania wspomnianej autonomji, żądamy zapewnienia, że posłowie narodowości litewskiej z gubernji suwalskiej od reszty Królestwa do czasu pozyskania autonomji naszego kraju.

Wzamian oświadczamy, że ludność polska gubernji suwalskiej nie będzie się sprzeciwiała wydzielaniu miejscowości, zamieszkałych przez narodowość litewską, celem przyłączenia tychże do autonomicznie urządzonej Litwy.

Przytym zaznaczamy, że jeżeli wyżej wymienionej deklaracji, od przyszłych posłów litwinów z gubernji suwalskiej, nie pozyskamy, zmuszeni będziemy, jako pozbawieni możliwości obrony praw naszego narodu, rzec się dany nam mandatów.

Niniejsza deklaracja została przedstawiona wyborcom litwinom, którzy po naradzie jednomyślnie odmówili podpisania takowej. Wobec powyższego postanowienia wyborców litwinów, wyborcy polacy niżej podpisani opuścili salę, uważając dążenia separatystyczne wyborców litwinów za szkodliwe i zgubne dla ludności gubernji suwalskiej. (podpisy)

Naprzód.

Hej, naprzód ludu! podążaj śmiało do światła—Boskiej krynicy,

I w walce z nocą hartuj swą wolę, zdobywaj twierdze ciemnoty;

Rozburz odwieczne mury nieprawdy i toruj drogę wolności,

I czerpaj świętą miłość bliźniego z prawdy niebiańskiej mennicy

Potęzną dłonią nieśmy sztandary, na których równość bratnia wryta,

I nie strwożeni dzikimi hordy, niszczy my obłudę, kłamstwo, poddaństwo,

Niszczmy łupiestwo, władzę wybrańców—ciemnego losu wyroki,

I pójdźmy ławą po ogień prawdy! a wkrótce

złote szczęście zawita

Wśród lasu krzyży wiatr zaszeleścił, zajęczał skargą i prośbą:

Dusze poległych wzywają cicho i proszą braci żywych na ziemi,

By pamiętali męczeństw przyczyny, by nie padali duchem i wolą,—

By w imię świętych hasła walczyli nie zgięci ciemnych ciemieżców groźbą

W dusznym więzieniu na brudnych narach, więzień znękanym śni o wolności:

Tęsknotą, żalem pierś mu faluje i widzi jasność we śnie niezdrowym,

I widzi siebie wśród blizkich grona... wtym sen przerwany. Westchnął głęboko:

„O Boże! Boże! szepnęły usta,—kiedyż się skończą gwałty i podłość?

Wśród „tajg“ milczących i „tundr“ skostnia-

łych, więzień odrywa z rzęsy łzę mroźną,

I zwraca oczy w strony ojczyste i tłumi łkania tęsknoty, bólu

Biedny! czy wróci do dzieł, do żony, czy od ziej „cyngi“ nie zgnije?

.... O nie! nie zginie w dzikich krainach, nie ugnie ducha przed nocą groźną!

Żywych i zmarłych wielkie pamiątki, niech nieca w piersiach ludu ogniska,

Niech ani chwilę błada wątpliwość nie gości w sercach walczących

Naprzód z sztandarem krwią obroczone, naprzód do światła Ty dzielny ludu!

Niech padną mury od ciosów prawdy, niechaj nam szczęścia światło przybywa

Tulacz

Ze względu na to, że kandydaci Litwini na posłów do Dumy nie zgodzili się zadeklarować zobowiązania: nie żądać administracyjnego oddzielenia gubernji Suwalskiej od Królestwa, przed uzyskaniem autonomji i ponieważ w razie takiego oddzielenia, przed zdobyciem równouprawnienia żydów, położenie i prawa ludności żydowskiej naszej miejscowości znacznieby się pogorszyły—My wyborcy żydzi uważaliśmy za stosowne nie brać również udziału w wyborach dzisiejszych. (podpisy)

Więźnienie w Wilnie.

Coraz groźniejsze wieści dochodzą z ponurych murów więzienia gubernjalnego w Wilnie—pisze „Kur. lit.“—Był więźniów jest rozpaczliwy. Pomijając ciężki rygor i brak ciepłej strawy, która, jakkolwiek udzielana jest więźniom w postaci zupki, lecz jest tak wstrętna, że przeważna część więźniów nie dotyka jej zupełnie, był więźniom politycznym zatrzymującym krążące po więzieniu pogłoski.

Ostatnimi czasy, niby odgłos zbliżającej się burzy, wszystkie cele więzienne obleciała groźna wieść o organizującym się pogromie więźniów politycznych przez więzionych w tym samym gmachu przestępców kryminalnych. Więźniowie do najwyższego stopnia są przerażeni tą wieścią. Trwoży ich każdy dźwięk, każdy szmer, stokrotnie powtarzany echem w rozległych korytarzach więzienia. Odgłosy zbliżających się kroków przyprowadzają o trwogę, graniczącą z obłędem niemal.

Wydaje im się wówczas, że kryminaliści wracają z roboty, wydzierają klucze z rąk dozorców, wpadają do cel, kaleczą i trącają nogami z całą zawziętością rozbawionego zwierzęcia i zabijają swych „wrogów“, z rąk których, jak powiadają w listach, przesyłanych do więźniów politycznych, ostatnimi czasy zginęło siedmiu ich kamratów rabusiów. „Śmiercią zemścimy się za śmierć poległych współbraci“.

Nikt więc z więźniów politycznych nie jest teraz pewny życia. Stan ich nerwowy jest okropny.

Więźniowie kryminalni w trzech listach do więźniów politycznych zapowiadali, że będą bili i mordowali.

Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach zmarł w Radomiu ś. p. Emil Kahl nauczyciel języka niemieckiego w miejscowym gimnazjum. Zmarły, urodzony w Wielkim ks. Poznańskim, po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu przybył do Królestwa i po zdaniu egzaminu przy komisji Edukacyjnej Królestwa Polskiego został nauczycielem języków starożytnych w szkole powiatowej w Wieluniu po zwinięciu tej szkoły nauczycielem języka niemieckiego w szkole realnej we Włocławku, a następnie od roku 1886 do roku 1904 w gimnazjum Radomskim. Zmarły poświęcał czas wakacyjny podróży w celach naukowych po Włoszech, Grecji, Egipcie i Uralu i posiadał z podróży swych cenne zbiory owadów oraz minerałów, nabyte następnie przez zakłady naukowe zagraniczne. Odznaczał się prawością charakteru i przez licznych uczniów był bardzo lubiany.

Z prasy polskiej.

W № 125 „Gazety Polskiej“ spotykamy artykuł wstępny p. t. *Intryga polityczna*, poświęcony rozważaniu przyczyn nieufności kadetów do reprezentacji polskiej w Dumie. Z naiwnością owego zwierzątka z bajki, które przeglądając się w lustrze, brzydotę swoją upatrywało we wszystkich, a niedomyśliło się istoty rzeczy—autor artykułu nie chce widzieć przyczyny owej nieufności kadetów w braku programu, w braku jasnego wypowiedzenia się posłów N. D-ch; nie wstępnictwo i antysemitizm N. D-cji, nie ich własne przemówienia i odezwy wpoły takie przekonanie Kadetom—lecz, zdaniem autora, insynuacje i intrygi P. D-tów oraz Żydów.

Intrygę tę wyjaśnia z pewnością Kadeci. „Przy zetknięciu się z naszymi posłami przekonają się oni, że ci tak samo chcą konstytucji, jak „Kadeci“, że tak samo chcą powszechnego równouprawnienia dla wszystkich obywateli, nie wyłączając Żydów (patrz odezwy przedwyborcze N. D-cji oraz groźby „Dzwonu Polsk.“); że tak samo chcą powszechnego głosowania (?) i że tak samo pragną dobra ludu (Czy tylko tak samo!) A nie mogą o tym nie przekonać się, bo się to ujawni z pewnością w postawie Koła Polskiego, w jego uchwałach, deklaracjach i głosowaniach“.

Według „Gazety Polskiej“ nie załatwi to jednak jeszcze całej sprawy, bo jeżeli Kadeci nie dadzą się przekonać czynami Koła, a będą woleli wierzyć insynuacjom P. D-cji i Żydów, to za tę niemożność przekonania rosyjskiego społeczeństwa o szczerze demokratycznych i szczerze wolnościowych dążeniach Koła Polskiego zapłacą żydzi: „wtedy stosu-

nek społeczeństwa do nich przybrałby naprawdę formy niechęci, której dziś niema“.

Czas więc zawrócić z ryzykownej drogi pomawiania posłów polskich o antydemokratyczne i anty-wolnościowe usposobienie, bo jeśli „Gazeta Nowa“ nie przestanie ich o to posądzać—winną będzie tych szkód, jakie przez to ponieść może „interes narodowy polski“.

Tak twierdzi przynajmniej „Gazeta Polska“.

A nam, a przypuszczam, że i Gazecie Nowej, zdawało się, że wpływ artykułów dziennikarskich nie jest znów tak potężny, żeby go nawet „czyny“ zwalczyć nie potrafili!

* * *

Posel post.-dem.-czny A. Lednicki zamieszcza artykuł w Nowej Gazecie p. t. „polacy w Dumie.“

Zaznaczając, iż sprawa polska posiada sympatje wielkie wśród najpotężniejszego stronnictwa—ostrzega, jednak, że stoi ono na gruncie prawdziwie demokratycznym, na gruncie bezwzględnie równouprawnienia wszystkich.

„Wytaczając jednak przed forum nasz rachunek sumienia, musimy pamiętać, że ci, co nas będą słuchali, są przede wszystkim rzecznikami wolności ludu. Stąd prosty wynik, że tylko w takim razie podadzą nam dłoń bratnią, skoro i w nas jednomyślnych ze sobą przynajmniej w najważniejszych punktach odnajdą. Nie można tańc, że obecna reprezentacja krajowa będzie powitana z pewnym uprzedzeniem. Interes narodowy polski wymaga, aby uprzedzenie to nie przetrwało się w stałą niechęć. Wejście do Dumy naszych posłów poprzedziły wieści o szerzącym się u nas w kraju antysemityzmie, o rzekomej słabej chęci uwzględnienia przyrodzonych praw ludu, o hołdowaniu hasłom starszylackim i ultra-nacjonalistycznym. Od nas samych zależy, aby dowieść, że naród polski może być tylko obrońcą wolności i wyzwolenia dla wszystkich, szczerem miłośnikiem zasady: *bez równości niema wolności*. Postęp i szczerza demokratyzacja oto najlepsza, powiem jedyna broń w rękach naszych w Dumie; nie chodzi naturalnie o tytuł, lecz tylko o treść.“

„Byłoby to nieszczęście dla Was, a może i nas by postawiło w trudne położenie, mówił mi wczoraj jeden z leaderów K.-D., gdyby się okazało, iż polska reprezentacja jest antydemokratyczną, anty-wolnościową, gdybyśmy my, Rosjanie, powinni byli dawać narodowi polskiemu więcej, aniżeli jego własni posłowie żądają.“ Starałem się przekonać, że tego nigdy nie będzie, że nikt z nas, niezależnie od stronnictw, do których należy, w obronie przywilejów nie stanie, że wszyscy pragniemy powszechnego prostego i równego prawa wyborczego, że domagając się dla siebie praw narodowych, nie będziemy głosowali za cymkolwiek bądź ograniczeniem. Z tego jednak można wnioskować, jak ślizkim jest ten grunt, w którym naszej reprezentacji narodowej pracować wypada. Ostrożność więc jest wprost wskazana, lecz ostrożność nie w sensie ukrywania swoich myśli, a w konieczności zrozumienia, że konjunktury polityczne w Dumie dają wpływ tylko grupom postępowym. Najmniejszy cień uzasadnionego podejrzenia, iż w Polsce posiada Rosja nie sojusznika, lecz nieprzyjaciela, zwolennika reakcji, musi zupełnie odosobnić polaków i zadać tak dotkliwy cios sprawie narodowej ideowo i praktycznie, że nieprędko z tej rany się wyleczymy,—*Caveant consules*.

Z prasy rosyjskiej.

„Riecz“ organ Kadetów o prawach zasadniczych:

„W przeddzień zwołania przedstawicielstwa biurokracja święci ostatnie swoje pyrrusowe zwycięstwo. Przedstawicielstwu narodowemu *narzucono* konstytucję, naprędeć skleconą w biurokratycznym warsztacie.“

Ustawodawczej władzy narodu biurokracja przeciwstawia swoją władzę ustawodawczą. . . .

Mimowoli postawić można pytanie: poco ten pospiech, ta wzdarda dla Rosji, w osobach wybranych przez nią przedstawicieli? Konstytucja nie—pożyczka. . . . pospiech zbyt czyny. . . .

Komu była potrzebna ta niebezpieczna demonstracja, to wyzwanie, ta bomba ustawodawcza, rzucona w twarz Izbie Państwowej?

Co to takiego — czy samowładca demonstracja władzy najwyższej? Nie—jeżeli bowiem istota samowładztwa tkwi w wydaniu aktu konstytucyjnego—to z chwilą zwołania Izby P. władza najwyższa przestaje być samowładczą.

Z samej istoty konstytucji wynika, że zmienienie lub zamiana jej niemożliwe są bez zgody Rady i Izby.

Czy zaprzeczanie Izbie Państwowej władzy ustawodawczej? W takim razie do kogo należy ta władza? W każdym razie nie do monarchy, ponieważ, z chwilą zwołania Izby P. monarcha nie ma prawa zmieniać konstytucji bez ludu, jak również lud bez monarchy!!

Na czym polega znaczenie i treść „Kadyfikacji“ ustaw zasadniczych? Oczywiście na tym, że skreślone i włączone do konstytucji normy prawne, mają dla Izby

charakter *niezmienny*—zmieniane być mogą jedynie z inicjatywy władzy najwyższej.

Biurokracja chce zabezpieczyć swoje interesy od możliwych zamachów na nie ze strony Izby P., przede wszystkim zaś zapewnić sobie nieodpowiedzialność przed ludem, zapewnić prawo udziału w Radzie P., swój głos decydujący w kwestjach budżetowych, i cel ten zostaje osiągnięty w ten sposób, że prawa z 20 lutego, podlegające rozpatrzeniu Izby, zostają włączone do ustaw zasadniczych—te mianowicie prawa, za pomocą których z pieczołowitością wygrodzane są interesy ustroju biurokratycznego.

Taki i tylko taki ma cel nowe ustawodawstwo. . . . Nie chcieliśmy ani na chwilę przypuścić, ażeby istota aktu tego polegała na chęci *sprokowania* zerwania z Izbą P. . . .

Nie chcemy przyjmować na siebie roli Kassandry. Jesteśmy jednak głęboko i niewzruszenie przekonani, że skutki aktu powyższego będą nieuniknione i fatalne, nieuniknione nowe cierpienia nieszczęsnego kraju. . . .

A odpowiedzialność za te nowe klęski spadnie na tych, którzy nieczego się nie nauczyli i o niczym nie zapomnieli“.

* * *

„XX Wiek“ donosi; Mowę tronową redagował—hr. K. Pahlen, przywódca niemieckiej partji dworskiej. Partja ta jest bardzo niezadowolona z wyniku wyborów, gdyż ani jeden Niemiec nadbaltycki nie wszedł do Dumy.

„Riecz“ komunikuje: z rozporządzenia administracji skonfiskowano nr. 42 gazety „Put“ za zamieszczenie w niej dwóch fotografii, przedstawiających życie Spirodonówny w więzieniu. Zdjęcia dokonał jakiś turysta amerykański aparatem momentalnym, w chwili zwiedzania więzienia, gdzie jest osadzona Spirodonówna, na co uzyskał odpowiednie pozwolenie. („Riecz“).

TELEGRAMY.

(Telegramy Agencji Petersburskiej).

Warszawa 11 V. Zza wolskiej rogatki kilkuset robotników z czerwonymi sztandarami zbliżało się ku miastu. Oddział kozaków wpadł na tłum manifestantów, dano salwę, zraniony został woźnica tramwajowy i kobieta. Chwilowo tłum się rozproszył, lecz za chwilę ponownie się zebrał. Kozacy znowu dali salwę—zabito jednego robotnika.

Łódź 11 V. W Pabjanicach przerwano roboty w pięciu fabrykach. Doszło do krwawego starcia pomiędzy partjami; jeden zabity, kilku rannych.

W Zgierzu robotnicy urządzili manifestację z czerwonymi sztandarami. Dragoni rozproszyli tłum.

Łódź 11 V. (Tel. Wł.) Wczoraj o godzinie 10 rano do kantoru fabryki przy ul. Długiej weszło 2 ludzi. Jeden z nich wystrzelał z rewolweru ranił właściciela fabryki Wiślickiego.

Strejkuje w 17 fabrykach 18,400 ludzi—

Petersburg 9 V. Do Dumy przesłano depeszę z Kijowa: od rady miejskiej, od komitetu wolności narodowej, od profesorów politechniki, od akademji duchownej, oraz od żydowskiego wyborczego komitetu.

Otrzymano również depesze od rady miejskiej miasta Włodzimierza i od mieszczan miasta Symbirsk.

Kazań 11 V. Wczoraj w niedzielę w parku zebrało się około 300 osób w celu zaprotestowania przeciw Dumie. Policja chciała zaarrestować młodą kobietę która zaczęła mówić do zebranych, lecz tłum nie pozwolił. Nastąpiła wymiana strzałów; ogród otoczyli kozacy. Manifestację zakończono jednodniowym strejkim.

Petersburg 11 V. „Strana“ donosi, iż okrzyki „amnestji, amnestji!“ towarzyszyły posłom wszędzie. Ani na chwilę nie wstępimy, pisze „Strana“, iż prasa przyłączy swój głos do głosu narodu w sprawie wolności, by jak najprędzej otworzyć podwoje więzień i wyswobodzić męczenników idei. Niechaj—mówi dalej „Strana“—wszystcy przyłączą się do prośby tych, których sam Monarcha nazwał „najlepszymi ludźmi“ w swoim państwie.

Petersburg 11 V. Olbrzymi tłum, zebrany przed klubem k. d. żądał wygłaszania mów z balkonu. Mówili: Karejew, Winawer, Rodiczew, oraz posłowie od włościan. Wszystkie mowy tęgły duchem wolnościowym,—ustępy w których kładziono nacisk na uwolnienie politycznych witane były burzą oklasków. Tłum wciąż żądał wypowiedzania mów; tymczasem nadjeżdżał oddział wojska na balkonie ukazał się Karejew i w imieniu posłów prosił zebranych, wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, o rozejście się. Tłum spokojnie ustąpił.

Petersburg 11 V. Wysły nowe gazety: „Duma“ i „Głos“.

Nowogród Niższy 11 V. Z rozporządzenia gubernatora uwolniono 16 politycznych.

Petersburg 11 | V. „Nasza Żiźń“ pisze, że Goremykin niezadowolony jest, iż wbrew jego woli ogłoszony został program praw zasadniczych, wypowiedział jakoby zamiar podania się do dymisji.

Petersburg 11 | V. („Nowa Gazeta“ depeşe Ag. Batchona). Prezes ministrów, Goremykin, nie złożył wizyty swemu poprzednikowi, Wittemu.

Założono protest przeciwko nieprawidłowości wyboru posła Jerogina niefortunnego, organizatora t. zw. partji włościańskiej.

Podczas rozchodzenia się posłów po pierwszej sesji odbył się mityng, na którym Rodiczew mówił o amnestji.

Drugi mówca—poseł od wojsk uralskich kozaków—mówił o haniebnych trofeach kozaków, które wywieźli z Rosji. Prosił on kolegów-posłów o pomoc dla uwolnienia kozaków od udziału w usmierzaniu włościan. Inni posłowie mówili o ziemi i woli i swobodzie ludu. Tłum odpowiadał mówcom okrzykami: „Zdobądźcie swobodę, dajcie amnestję!“

Podczas kulminacyjnego punktu mityngu miało miejsce ostre zajście między oficerem żandarmerji i jednym z posłów. Ten ostatni zażądał, aby oficer przestał usuwać publiczność i pozostawił jej możność wysłuchania wybrańców narodu. Żandarm z wielkim niezadowolaniem usłuchał i odszedł. Po jakimś czasie zdarzył się drugi wypadek: około pałacu Taurydzkiego członek Związku Narodu Rosyjskiego zbił oficera i zerwał mu epolety.

Petersburg 11 | V. Na prezesa frakcji parlamentarnej konstytucyjno-demokratycznej obrano Petruniewicza.

Petersburg 12 | W. Wczoraj o godzinie 2 p.p. rozpoczęły się obrady Rady Państwa w nowym komplecie; po nabożeństwie sekretarz odczytał zebrany ukaz mianujący na honorowego prezesa — Wielkiego Ks. Michała Mikołajewicza, na prezesa Solskiego na wice-prezesa — Frisza obecni byli na posiedzeniu hr. Witte i Manuchin. Następnie hr. Solski zwrócił się do obecnych z następującymi słowami: „Szczęśliwy i zarazem dumny jestem, że w chwili tak uroczystej i ważnej w chwili powołania do życia narodu i nas do kierowania sprawami państwa, powołano. Mam zaszczyt powitać was, panowie wybrańcy, ludu! W chwili tego przełomu w epoce tak doniosłego faktu historycznego, każdy szczęśliwym być winien. komu w udziale przypadło być tu między nami. Do współdziałania w tej świętej, lecz zarazem skomplikowanej i ciężkiej pracy zwołaną została i Rada Państwa w nowym komplecie. W przeciagu całego swego stuletniego istnienia Rada Państwa była najbliższym doradcą monarchów rosyjskich,—oraz wiernym wykonawcą ich planów w sprawie udoskonalenia prawodawstwa.

Rada z posłów wybieralnych nawiąże ścisłejsze więzy z ludem; i chociaż zwołanie Dumi zmienia stosunek i wpływy jej na prawodawstwo — jednakże i dla Rady przy opracowaniu reform prawodawczych przypadło w udziale miejsce wcale niepoślednie.

Nie wątpię, Panowie, iż z całą świadomością przystępujecie do pracy, której głównym celem jest godzić reformatorską działalność z prawami uświęconymi tradycją. Wierzę, że mądrość ludzi wybranych przez naród dla współdziałania z monarchą, nie zawiedzie ojczyznę i jak najspieszniej usunie przeszkody, aby

zgotować dla Rosji jasną przyszłość. Niechaj nam Bóg pomaga!

Petersburg 12 | V. Na połączonej sesji parlamentarnych frakcji „wolności ludu“ i „włościańskiej grupy pracy“ większość wypowiedziała się przeciwko przyjęciu udziału w raucie urządzonym przez radę miejską. Motyw postanowienia był następujący: dopóki więzienie przepełnione bojownikami za wolność, rauty dla członków Izby nie powinny mieć miejsca.

Petersburg 12 | V. Prezes Izby Muromcew był przedstawiony Monarsze; audejncja trwała pół godz. Muromcew wyniósł wrażenie, że sfery dworskie obeznane są dobrze z nastrojem i życzeniami społeczeństwa i Izby oraz są gotowe życzenia te uwzględnić.

PODZIĘKOWANIE.

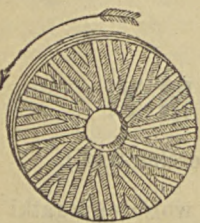
Kolegom i Znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę oraz młodzieży, która na barkach swych poniosła na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki

Ś. p. EMILA KAHLA,

składamy serdeczne „Bóg zapłać.“

Żona i dzieci.

O G Ł O S Z E N I A.



LUBELSKIE BIURO HANDLOWE ODDZIAŁ W RADOMIU

POLECA KAMIEŃ MŁYŃSKIE

FRANCUZY, MAZURY, SENDERKI, SZŁAZAKI.

Biuro i Skład Lubelska № 50 dom p. Romanowicza.

RADOMSKI ODDZIAŁ

Banku Handlowego w Łodzi

asekuruje

Pożyczki Premjowe Szlacheckie

(3-ej emisji)

od nadchodzącego ciągnięcia

w 1 (14) Maja r. b.

R.

Egzystujący od roku 1865.

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH
I. TENENBAUMA

w Radomiu, przy ul. Lubelskiej № 29,

Zaopatrzony został w najświeższe obicia papierowe od najtańszych do najdroższych.

Ważne dla p.p. właścicieli domów:

zeszłoroczne obicia sprzedaje po cenie kosztu.

23—7

GARNITURKI BAMBUSOWE

„OYAMA“

kryte matą japońską, od 20 rb.

POLECA

FABRYKA MEBLI BAMBUSOWYCH

Stanisława Schwartz

w Radomiu

ulica Lubelska № 40, dom W-go Stanisławskiego.

R.

SZYDŁOWIEC

Gieometra

Józef Świątkowski

wykonywa wszelkie roboty

wchodzące w zakres miernictwa.

24—5

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygodna drwalnia i piwnica za przystępną cenę od dnia 1 lipca r. b. do wynajęcia w domu L. Szumańskiego przy ulicy Lubelskiej.

30—1.

Nowa Gazeta

POŚWIĘCONA WSZELKIM ZJAWISKOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO

wychodzi dwa razy dziennie.

Redaktor St. A. Kempner, kierownik literacki Lorentowicz, sekretarz K. Kasperski.

Prenumerata rocznie w Warszawie r. 9 na prowincji r. 11.

Adres Redakcji: Szpitalna № 10.

Prenumeratę w Radomiu przyjmuje Redakcja

Kurjera Radomskiego ulica Lubelska № 28.